

# Sławomir Sztobryn

---

## Badania nad myślą pedagogiczną w polskim czasopiśmiennictwie w pierwszych czterech dekadach XX wieku : dyskusje wokół Mikołaja Reja

---

Chowanna 2, 19-31

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Chowanna”	Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego	Katowice 1998 [1999]	R. XLI (LII)	T. 2 (11)	s. 19—31
------------	--	-------------------------	-----------------	--------------	----------



Sławomir SZTOBRYN

## Badania nad myślą pedagogiczną w polskim czasopiśmiennictwie w pierwszych czterech dekadach XX wieku Dyskusje wokół Mikołaja Reja

Literatura czasopiśmienna, dotycząca refleksji pedagogicznej doby odrodzenia, jest względnie bogata ilościowo i jakościowo. Znajdujemy w niej wiele artykułów poświęconych głównie polskiem przedstawicielom ideologii pedagogicznej, choć naturalnie, w ramach narracji, nie brakuje odniesień do luminarzy tej epoki w Europie zachodniej<sup>1</sup>.

Ciekawym zjawiskiem jest dwukrotnie liczniejsza niż w stosunku do pozostałych myślicieli — takich jak Andrzej Frycz Modrzewski, Erazm Gliczner, Sebastian Petrycy, Szymon Marycjusz — literatura omawiająca stanowisko Reja. Wyróżnione miejsce tego pisarza należy wiązać ze specyfiką zainteresowań naukowych polskich historyków wychowania, ponieważ u źródeł tej dyscypliny leży m.in. powstanie Komisji do Badania Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce<sup>2</sup>. Dziwi jednak, że postaci tak kontrowersyjnej,

<sup>1</sup> Spośród 22 rozpraw, omawiających poglądy myślicieli pedagogicznych odrodzenia, aż 7 dotyczy Reja, 4 Glicznera i 3 Petrycego, a z autorów obcych — 1 poświęcona została Sturmowi.

<sup>2</sup> Komisja miała swój organ prasowy pod nazwą „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, które było wydawane od 1878 roku przez Wydział Filologiczny Akademii Umiejętności w Krakowie. W odniesieniu do badań myśli pedagogicznej paradoksalnie „Archiwum...”

uprzedzając dalsze wywody, poświęcono szczególną uwagę. Oceny jego poglądów na wychowanie są w przeważającej mierze raczej dla niego niepo- chlebne. Jest on jednak postacią barwną, mocno osadzoną w polskich realiach tamtej epoki i stąd być może tak chętnie się go opisuje. Pewien prymitywizm i brak zacięcia filozoficznego ułatwiały zadanie interpretatorom. Prace o Reju również nie są jednolite co do formy i wykładni jego poglądów, można je rozpiąć między prostym kompilowaniem dowolnie dobranych cytatów a krytycznym, opartym na głębokiej erudycji rozbiore.

Przyjęto w badanych opracowaniach, że w całej spuściznie Reja trzy prace mają znaczenie pedagogiczne. Są to: *Postyla* (1557), *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego* (1558), i *Żywoć człowieka poczciwego* (1568)<sup>3</sup>.

Cele wychowania, jakie formułował Rej, były różnie rekonstruowane. Najbardziej ogólna wersja — według Józefa C i e m b r o w i c z a (1903) — wskazywała na stanowy charakter wychowania; szczegółowsza — podkreślała praktyczny i moralizatorski charakter jego poglądów. Maria B i e l s k a (1904) eksponowała ideał wychowawczy Reja, na który składa się jedność cnoty, nauki i patriotyzmu. J. N i t o w s k i (1914) podkreślał jako główny cel wychowawczy ukształtowanie dobrych obywateli, ludzi pożytecznych, szlachetnych i mądrych. Feliks F i d z i ń s k i (1914) i Marian M i t u ł a (1931a) akcentowali bardziej psychologiczną stronę jego celu wychowania, tj. dążenie do złagodzenia natury, poskromienia złych skłonności, czemu miało służyć poznanie tej natury. W każdej z tych prac znajdujemy więc częściowe tylko wyartykułowanie ideałów i celów wychowania, zawartych w pismach Reja.

Spośród zebranych opracowań refleksji pedagogicznej Reja połowa odwołuje się do przesłanek psychologicznych jego poglądów. Autorzy zgodnie wskazują na przywołanie przez Reja starożytnej koncepcji czterech wilgotności, pochodzącej od Galena. Antoni K a r b o w i a k (1930), nie wdając się w bliższą prezentację tej psychologii, uznał ją za „stek fałszywych [...] pojęć z zakresu fizjologii i psychologii”. W jego ocenie stanowisko Reja w tym zakresie jest błędne i jednocześnie chwiejne. Widać to w idei predestynacji — co wynikało z jego poglądów religijnych — i równocześnie w optowaniu na rzecz swoistej *tabula rasa*, która wbrew poprzedniej dawała nieograniczone niemal możliwości wychowania (K a r b o w i a k, 1930). O bliższą charakterystykę owych wilgotności pokusili się J. C i e m b r o w i c z (1903) i M. B i e l s k a (1904), ale też te dwa teksty są mało krytyczne, wręcz sprawozdawcze. Bielska idzie może o krok dalej, ponieważ wskazuje na pogląd, który uznała za współczesny,

---

nie wniosło licznych prac, pod tym względem znacznie wybitniejszą rolę odegrało „Muzeum”, jednakże Komisja — jak można przypuszczać — stworzyła pewien klimat, ukierunkowujący badania historyczno-pedagogiczne w stronę szeroko rozumianej literatury.

<sup>3</sup> W tym punkcie zgodnie wyrażają swoje stanowisko A. K a r b o w i a k (1930) i J. N i t o w s k i (1914).

mianowicie że wychowanie ma rozwijać „wilgotność” brakującą, a hamować tę nadmierną. Jest tu ukryte echo starożytnej idei harmonii, której jednak nie dostrzeżono. J. Nitowski (1914) pisał z punktu widzenia zagadnienia wychowania fizycznego, ale w powiązaniu z pseudopsychologią Reja. Wskazał on na jego pomysł dostosowania pożywienia do odpowiedniego typu temperamentu. Jeśli dziecko okazywało się „kolerykiem”, winno spożywać potrawy zimne, flegmatyk odwrotnie<sup>4</sup>.

Z przekonaniem natury psychologicznej korespondowały także poglądy etyczne Reja. Zdaniem K a r b o w i a k a (1930) jego etyka nie miała charakteru filozoficznego, idee moralne nie miały uzasadnienia ani logicznego, ani psychologicznego, powiązane były głównie z dogmatem religijnym<sup>5</sup>. Potwierdza to również spostrzeżenie Bielskiej (1904), iż Rej aż kilka rozdziałów *Żywota...* poświęcił nauce zasad religii, te bowiem — według niego — leżały u podstaw wychowania. Nie interpretując, przytacza ona przestrożę Reja przed pijaństwem, kartami i rozpustą. Przeciwwagą tych „rozrywek” miało być poznawanie praw Rzeczypospolitej<sup>6</sup>. Podobną myśl Reja, ale powiązaną z ideą mądrości, znajdujemy u Fidzińskiego (1914). Według tego autora Rej dążył do umoralnienia narodu, a mądrość miała być wynikiem cnót moralnych. Nie jest to jednak Sokratejski racjonalizm moralny choćby z tego względu, że związek kauzalny jest tu odwrócony, oraz dlatego, że niemal wszyscy opisujący i interpretujący poglądy Reja raczej nie podejrzewają go o zainteresowania filozoficzne. Widać to wyraźnie w rozwinięciu przytoczonej myśli naszego moralisty. Mądrości szkodzą, według niego, swawole, nałogi, złe towarzystwo, kierowanie się modą, natomiast wspierają ją „pocziwe”

<sup>4</sup> W XVII-wiecznej pedagogice europejskiej można odnaleźć, choć z różnymi zastrzeżeniami, zgodę na podawanie dzieciom — jak u Reja — piwa. Cytowani autorzy to: Maria Bielska (1904), Józef Ciem b r o w i c z (1903), J. N i t o w s k i (1914). Według M i t u ł y (1931) wychowanie fizyczne propagował Rej nie tyle ze względów zdrowotnych czy moralnych, ile dla żołnierskiej zabawy.

<sup>5</sup> Według Wiktora Wąsika (1959) Adam Mickiewicz zestawił Reja z Montaigne’em, podkreślając podobieństwo, wyrażające się w dużym u obu darze obserwacyjnym. Bardziej istotna jest jednak różnica — o ile ten drugi był sceptykiem, to pierwszy dogmatykiem. W tej samej pracy w innym miejscu znajdziemy ciekawą informację: Szymon Starowolski (1656), autor *Setki pisarzy polskich*, pominął w swym dziele Reja, co pośrednio może świadczyć o niedocenianiu tego pisarza przez jemu współczesnych. W późniejszym okresie miał Rej bogatą literaturę krytyczną w języku polskim, niemieckim, rosyjskim i czeskim.

<sup>6</sup> W wielu opracowaniach prezentuje się tego moralistę jako człowieka wprost oddającego zwyczaję, obyczajowość polskiej szlachty XVI wieku. Z tego ustępu wynikałoby, iż nasi przodkowie nazbyt realistycznie i powierzchownie zrozumieli sentencje starożytne. W ich obronie, jakby w celu wprowadzenia harmonizującej zasady umiaru, można przytoczyć opinię Hanny Pohoskiej (1931), według której „pierwszą cechą charakterystyczną naszej ideologii wychowawczej była jej zbieżność z hasłami i warunkami politycznymi [...] od Kadłubka [...] aż do wielkich poczynań Konarskiego [...] zawsze hasła wychowania dla ojczyzny były [...] żywotne i aktualne”.

rozmowy i zabawy oraz czytanie żywotów wybitnych ludzi. Nitowski (1914) dodaje do tego jeszcze przeciwstawienie się lenistwu, m.in. przez spacer, jazdę konną, ćwiczenia w fechtunku. W ten oto sposób spotykają się z poglądami etycznymi zapatrywania Reja na wychowanie moralne i fizyczne. Zdaniem Fidzińskiego Rej nie rozwinął w pełni koncepcji wychowania fizycznego, ponieważ na przeszkodzie stały, silniej oddziałujące na jego świadomość, przekonania religijne. To nie jedyna trudność, jaka skłaniała analizujących go pedagogów do wyrażania opinii nawet wzajemnie sprzecznych. Przykładem niech będzie stanowisko Reja wobec korzystania z instytucji mamki. Jeśli J. Nitowski, odwołując się do cytatu z oryginału, pisał, iż Rej godził się na mamki, ale stawiał im bardzo wysokie wymagania, to M. Miłucha (1931a) twierdził wprost odwrotnie — Rej, podobnie jak Gliczner, miał być przeciwnikiem przyjmowania mamek. Bliższy prawdy jest tu Nitowski (1914), ponieważ przemawia za tym nie tylko wypowiedź oparta na źródle, ale i — podkreślany tu — realizm Reja. Potwierdza to także rozprawka M. Bielskiej (1904), w której, co prawda bezkrytycznie, przytacza ona sąd Reja, iż dziecko od mamki otrzymuje nie tylko pokarm, lecz również pewne predyspozycje moralne.

Problem ów skłania nas do prześledzenia wiążącej się z nim kwestii roli wychowania domowego. Pod tym względem panuje większa zgodność wśród autorów. Wychowanie ma być domeną rodziców, winno być oparte na prostocie i skromności — ten motyw eksponuje Fidziński (1914), natomiast — uzupełnia Nitowski (1914) — należy chronić dziecko przed złymi wpływami innych domowników, a szczególnie czeladzi. Bardziej narażony na te negatywne wpływy był ród niewieści, o którym Rej wypowiadał się lekceważąco: „[...] [kobieta] to stworzenie dziwne, któremu wszystko się we łbie kręci, wszystko coś sprzeczne”.

Doszlśmy w ten sposób do ciekawego problemu, w opracowaniach podręcznikowych raczej słabo akcentowanego — tj. do wychowania (kształcenia) kobiet w epoce odrodzenia. W materiale źródłowym temat ten podjęli: A. Karbowski, F. Fidziński i J. Ciembrowicz. Ten ostatni właściwie sygnalizuje jednym akapitem zainteresowanie Reja wychowaniem dziewcząt, nie podejmując jakiegokolwiek głębszej interpretacji. Również Karbowski nie zagłębiał się zbyt w tę kwestię, wniósł jednak nowe spostrzeżenie, którego nie ma u innych autorów, z wyjątkiem Fidzińskiego — według niego Rej, pozostawiając na uboczu wychowanie dziewcząt, wyraźnie negatywnie odniósł się do wychowania klasztorowego. To paradoksalny pogląd Reja, jeśli uznamy, że motyw religijny jest wiodący w jego poglądach na wychowanie. Najwięcej uwagi problemowi edukacji kobiet poświęcił Fidziński. Swoją wywód zaczął od pokazania tradycji średniowiecznych, dostrzegł proces emancypowania się kobiet, ale za Rejem oceniał ów proces krytycznie; zawiniło w tym względzie nie wychowanie domowe, lecz zaszkodziły raczej

„nowości” humanizmu. Ideał kobiety u Reja jest prosty i jednoznaczny: to dobra gospodyni i matka; złe i niewierne żony — jak ułomne dzieci u Platona — po prostu chciał unicestwić. Głównym celem edukacji kobiet miało być podniesienie moralności, opartej na religijności. Fidziński zbudował listę dominujących w poglądach Reja cech dobrej żony: poza wspomnianą już religijnością winna być rozumna (tu chyba w sensie nie nienormalna), dobrze zbudowana fizycznie, poważna i skromna. Tenże autor odkrywa również bardziej merkantylny stosunek Reja do kandydatki na żonę. Winna ona spełniać trzy kryteria: stanowe — równość stanu, etyczne — cnotliwa i bogobojna, materialne — wniesienie godnego posagu. Choć „stan małżeński” Rej cenił wyżej niż paniński, to jednak w jego stosunku do kobiet przeważała, jak pisał Fidziński, niechęć i nienawiść, czemu dał ostateczny wyraz w sądzie, iż żonę należy „mieć w grozie”, stosując wobec niej nawet przemoc fizyczną. Cenne w rozprawie omawianego autora jest nie tylko odczytanie wyartykułowanych wprost wypowiedzi, ale również wnioskowanie pośrednie. Metodę tę Fidziński stosował świadomie, co dobrze świadczy o metodologicznym wyrobieniu autora, który bądź co bądź był tylko (aż) profesorem gimnazjum w Krakowie.

Z ogólnymi poglądami Reja na wychowanie wiązać należy także problem środowiska wychowawczego. Autorzy omawiający tę kwestię, zwrócili uwagę na dychotomiczne jej postawienie przez Reja. Z jednej strony wychowanie domowe i szkolne, które rozstrzygał on na korzyść domowego, z drugiej wychowanie dworskie i rycerskie. Bielska, Karbowiak, Fidziński wyraźnie dostrzegali jednoznaczny wybór Reja na rzecz stanu rycersko-żołnierskiego, pośrednio widać to także w niemal ascetycznym dążeniu Reja do prostoty. Nitowski (1914) rozwijał natomiast jego praktyczne stanowisko wobec wychowania dworskiego, pomijał jednak, bardziej charakterystyczne dla Reja, poglądy na wychowanie rycerskie<sup>7</sup>. Ostatnia rozprawka — cenna pod innymi względami, szczególnie w ocenie miejsca Reja wśród współczesnych, jest jednak nieprawdziwa w omawianej kwestii, zafałszowuje poglądy autora *Żywota*... Z metodologicznego punktu widzenia można by to nazwać błędem w doborze (selekcji) źródeł.

Istotnym zagadnieniem w pedagogice epoki odrodzenia było odejście od średniowiecznej, a nawiązanie do starożytnej teorii karności w wychowaniu. Kwestię tę poruszył i Rej. Odbiór tych poglądów nie jest jednoznaczny, bo Rej wahał się w swych przekonaniach. Nitowski dostrzegł głównie propagowanie surowości w wychowaniu szczególnie starszych dzieci, Mituła eksponował

---

<sup>7</sup> Stanowisko Reja jest wybitnie stanowe. Wychowanie rycerskie to zarazem wychowanie szlachcica. Na pytanie, czym jest owo szlachectwo, odpowiedziała za Rejem Bielska (1904) przez negatywną eliminację. Nie jest ono ani kwestią urody, ani herbów, ani „postawy”. Cnota i dobre uczynki oto warunek konieczny i wystarczający. Zauważmy, że taki punkt widzenia prowadzi do swistego egalitaryzmu, stanowi więc jeszcze jedną wewnętrzną sprzeczność w poglądach Reja.

pogląd pośredni — zalecenie pewnej ostrożności w stosowaniu kar, które mogą dziecku zaszkodzić, Karbowski zauważył postulat zróżnicowania karności w zależności od wieku dziecka — im starsze tym prowadzenie winno być bardziej surowe, ojciec ma się dla syna wydawać groźny. Spośród środków wychowania, wymieniał za Rejem: przyzwyczajanie, przykład, dozór, napomnienie i chłosta. Tę ostatnią uzasadniały cytaty z *Pisma Świętego*. W ocenie Karbowsiak (1930) nagradzanie było obce Rejowi<sup>8</sup>. O ile według tego autora zróżnicowanie metod proponowanych przez Reja wiązało się z wiekiem wychowanka, o tyle u Fidzińskiego to zróżnicowanie nabiera innego znaczenia, wskazuje on na ewolucję poglądów. Karność w *Wizerunku...* jest surowa, wręcz średniowieczna, ale już w *Żywocie...* bardziej łagodna, jakby na Reja oddziałali starożytni myśliciele, którzy istotnie wpłynęli na kulturę pedagogiczną zachodniego odrodzenia. Stanowisko najbardziej optymistyczne wyrażała M. Bielska. Ceniła ona u Reja ograniczenie zbytnej surowości, miało to uchronić charakter od skrytości, a umysł od tępoty.

Te zbliżone, lecz nie identyczne, interpretacje wskazują na wybitnie literacki charakter przekonań Reja, nie pozwalający na jasne uzgodnienie stanowisk. Znajdzie to wyraz także w zróżnicowanych ocenach Reja jako reprezentanta badanej epoki. Również brak głębszych odniesień poety do klasycznej literatury antycznej nie pozwala na jednoznaczność w klasyfikacji jego poglądów, których źródłem było bardziej własne doświadczenie i zdrowy rozsądek niż myślenie dyskursywne. Z punktu widzenia historii doktryn pedagogicznych można więc potraktować Reja jako postać ciekawą, ale niekoniecznie wnoszącą coś nowego do tych ideologii pedagogicznych, które świadomie i w sposób bardziej systematyczny powstały w epoce starożytnej. Wskazywałoby to na specyficzny — historyczno-literacki charakter tak licznie podjętych analiz, w których teoretycznohistoryczna problematyka odgrywała rolę wtórną<sup>9</sup>.

Zagadnieniem, które szczególnie mocno interesowało badanych autorów, była kwestia kształcenia. Punktem wyjścia krytycznej rekonstrukcji poglądów Reja winna być uznawana przezeń koncepcja antropologiczna. Zdaniem Stanisława Kota (1910), potwierdzonym także przez J. Nitowskiego (1914), reprezentował on stanowisko wewnętrznie sprzeczne i ekstremalne, uważając człowieka za istotę przychodzącą na świat jako czysta, niezapisana

<sup>8</sup> Według Fidzińskiego (1914) w szkołach w Polsce XVI-wiecznej nie było zbytnej karności, chłostę wprowadzić mieli na stałe dopiero jezuita.

<sup>9</sup> Nie bez przyczyny Bogdan Nawroczyński (1938), jeden z najwybitniejszych polskich pedagogów i historyków myśli pedagogicznej, właściwie pominął Reja, uznając go za postać anachroniczną. Także współczesna synteza pióra Doroty Żołądź (1990), choć uwzględnia, i to szeroko, poglądy Reja, to jednak nie uznaje go za teoretyka myśli pedagogicznej, jak tego chcieli niektórzy autorzy prezentowanych tu rozpraw.

tablica<sup>10</sup>. Przyjęcie wspomnianej zasady musi prowadzić do przekonania o wszechmocy oddziaływań wychowawczych. W tradycji sokratejsko-platońskiej utrwalił się model edukacji moralnej wywiedziony z kształcenia intelektu. Stanowisko Reja w tym względzie jest odwróceniem tej tradycji, a w pewnym sensie prekursorskie wobec irracjonalizmu doby oświecenia. Dostrzegli to Ciembrowicz i Fidziński, podkreślając pierwszeństwo praktyki przed teorią. Rejowi, twierdzi drugi z wymienionych pisarzy, chodziło nie o naukę (którą zawęzał do nabywania wiadomości praktycznych), lecz o wyrobienie charakteru. Nie uznawał nauki dla samej nauki. W tym kontekście ciekawe spostrzeżenie znajdujemy u Bielskiej (1904). Rej, według niej, najwyżej cenił prawdę, którą poczytywał za najwyższą wartość etyczną, a nie intelektualną. Ciembrowicz podkreślił również, występując u Reja, a charakterystyczną także dla irracjonalistycznego stanowiska Jana Jakuba Rousseau, krytykę zbyt wczesnej edukacji. Nabywanie doświadczenia, nauka przez zabawę to również idee charakteryzujące myśl pedagogiczną początków XX wieku. Autor ten takich powiązań nie dostrzega, ale można przypuszczać że krążenie pewnych poglądów wywierało mniej lub bardziej uświadamiany wpływ na dobór źródeł i ich interpretację.

Nauka szlachcica była, w ocenie interpretatorów Reja, bardzo uproszczona — Fidziński i Mituła wymieniają znajomość zasad religii, pisania, czytania, słówek łacińskich, szermierkę, turnieje, polowanie, zawody konne, a nawet taniec i grę na lutni. Bielska (1904), Fidziński (1914), Nitowski (1914), Mituła (1931a), Karbowski (1930) — wszyscy oni wyraźnie dostrzegają niechęć Reja do tradycyjnych 7 sztuk wyzwolonych, ale też doceniają propozycję czytania historyków, filozofów moralistów oraz biografii. Karbowski, który patrzył na poetę szczególnie krytycznie, widział w nim smakosza, dla którego wiedza o sztuce kucharskiej była ważniejsza niż gramatyka, logika czy arytmetyka. Nitowski (1914), w ramach programu kształcenia Reja, wskazywał na brak nauki języka ojczystego, co wyraźnie odsuwa go na dalszy plan wśród myślicieli odrodzenia. Rej tworzył swą „teorię” podobnie jak jemu współcześni i potomni — odwoływał się do własnego dzieciństwa. Z tego punktu widzenia można mówić o jego subiektywizmie.

W ocenach tych znajdujemy nie tylko momenty podważenia czy negacji pomysłów Reja. Za cenne uważają autorzy m.in.: propozycję samodzielnego czytania lektur, wprowadzenie do kształcenia dyskusji, tworzenie podstaw samodzielnego myślenia przez edukację opartą na doświadczeniu, nauczanie

---

<sup>10</sup> Powinniśmy sobie w tym miejscu uświadomić, że idea *tabula rasa*, powszechnie łączona z J. Lockiem, ma swą genezę w filozofii stoickiej. Żaden spośród analizowanych autorów nie wiązał tego poglądu Reja ze stoikami, choć usiłowano wskazywać na powiązania i zbieżności z Platonem, Plutarchem i Galenem.



języków za pomocą konwersacji, rozważny stosunek do peregrynacji. Tu warto chwilę się zatrzymać. Zjawisko wyjazdów za granicę w celu pogłębienia wykształcenia było w tamtych czasach powszechne. Karbowski, Miłucha i Fidziński sięgają do wynurzeń Reja na ten temat. Ten pierwszy podkreślał wybór kraju, będącego celem podróży nie tyle ze względu na walory naukowe, ile z powodu wartościowych wzorów. Nieco inaczej przedstawiał tę kwestię Miłucha, który eksponował właśnie pogłębienie wykształcenia na uniwersytecie, dworze, w wojsku; Fidziński zaś wskazywał warunki tej edukacji: kształcić rozum, rozwijać dobre obyczaje, wyjeżdżać, gdy człowiek już coś umie, jest ukształtowany. Podobnie jak Karbowski, Fidziński dostrzegał fakt milczenia Reja na temat zagranicznych uniwersytetów.

Przegląd ocen krytycznych zaczniemy od rozprawy Fidzińskiego, który wyraził pogląd, że wychowanie religijne należy oprzeć nie na indoktrynacji, lecz na studiowaniu *Pisma Świętego*. W tym miejscu autor wskazał na jeszcze jedną wśród wielu sprzeczności w pismach Reja. Do realizacji wspomnianych zadań lepiej nadawała się szkoła, ale, jak wiemy, Rej był jej przeciwnikiem. Inną sprzeczność wydobyl Karbowski — Rej doceniał wagę języka dla literatury, nie potrafił jednak utrzymać swego stanowiska w odniesieniu do programu kształcenia. Wśród tych ocen znajdziemy i takie, które — jak to wcześniej sugerowaliśmy — mają związek z ideologią nowego wychowania. Taką ideą była potrzeba wzbogacenia kształcenia edukacją estetyczną. Według Fidzińskiego (1914) wychowanie estetyczne w utworach Reja znajdowało się poza oddziaływaniem jego praktycyzmu, chwalił muzykę ze względu na zabawę, poezji przyznał wartość kształcącą umysł. Według bardziej surowego w ocenach Karbowskiego (1930) Rej nie miał w ogóle pojęcia o estetyce. Jeśli dodamy do tego, że Rej nie określił wyraźnie charakteru edukacji na średnim poziomie (prywatna czy publiczna), miał niewielką wiedzę na temat psychologicznej skuteczności nauczania, nie orientował się co do kształcenia formalnego, kierował się subiektywną i nieuzasadnioną koncepcją nauczania, nie miał żadnych oczekiwań wobec kwalifikacji i metod pracy nauczyciela, to właściwie powinniśmy chyba zrezygnować z prezentowania Reja wśród myślicieli teoretyków pedagogiki, pozostawiając dlań miejsce w polskiej literaturze (Karbowski 1930; Nitowski, 1914).

Przechodzimy do ostatniego interesującego nas zagadnienia, tj. do scharakteryzowania Reja i jego miejsca w kulturze epoki. Znajdziemy i tu spore zamieszanie, czasem nawet oceny przeciwstawne. Wszyscy niemal autorzy widzą Reja w kontekście cech polskiej kultury XVI wieku. Zdaniem Nitowskiego w latach ówczesnej myśli pedagogicznej sięgano najpierw po przekłady literatury obcej, tu wymienia się zazwyczaj Erazma z Rotterdamu, Loricjusza i Palingeniusza, potem pojawiły się rodzime oryginalne prace. Według niego, co jest nadmierną przesadą, naukowa myśl pedagogiczna miała swój początek

w XVI stuleciu. Wśród najwybitniejszych postaci wymienia się Szymona Marycjusza, Erazma Glicznera, Andrzeja Frycza Modrzewskiego i wreszcie Reja (Nitowski, 1914)<sup>11</sup>.

Jedynym autorem, który próbował przybliżyć wcześniejsze badania nad Rejem, był Fidziński. Z jego punktu widzenia po 1863 roku rozpoczął się okres intensywniejszych zainteresowań tym pisarzem. Spośród prac XIX-wiecznych wymieniał on opracowanie R. Plenkwicza, mało krytyczne, pełne uwielbienia dla Rejowego ideału wychowawczego. Potwierdzał to również Karbowski, zarzucając Plenkwiczowi i Józefowi Ujejskiemu niesłuszne dostrzeżenie wpływu Modrzewskiego na Reja<sup>12</sup>. W pracy J. Leciejewskiego podkreślił Fidziński wyodrębnienie dwu kierunków w wychowaniu, tj. naukowego i etycznego. Leciejewski z kolei dostrzegał zależność Reja od Lorichiusa i Palingeniusa<sup>13</sup>. Do tego momentu stwierdzamy zgodność autorów opracowań co do powiązań Reja. Ale już następna rozprawa przytoczona przez Fidzińskiego zmienia ten stan rzeczy. S. Windakiewicz (1895) prezentuje Reja w kontekście odniesień do Plutarcha. Wydaje się, że ten punkt widzenia respektuje Fidziński w rozprawie o 15 lat późniejszej (1929) od swego głównego opracowania; uważa on, iż poglądy Reja na wychowanie mają przede wszystkim związek z Platonem i Plutarchem. Przeciwstawne stanowisko znajdujemy w pracy Karbowskiego (1930): „Autor porównuje poglądy Reja z teoriami pedagogicznymi współczesnych pisarzy, rozwijając przy tym w pierw miejsce Platona, Arystotelesa, Plutarcha, Kwintyliana na wychowanie, aby stwierdzić, że u Reja nie ma śladu o nich i że Rej dzieł ich wcale nie czytał i nie znał.”<sup>14</sup>

---

<sup>11</sup> Listę bardziej rozbudowaną znajdziemy w pracy Zygmunta Bujakowskiego (1914), gdzie występują nazwiska Górnickiego, Balińskiego, Myszkowskiego.

<sup>12</sup> To, co różni humanistę Modrzewskiego od szlacheckiego kołtuna to: 1) przeciwstawienie się Frycza idei *tabula rasa*, 2) docenienie potrzeby kształtowania uczuć, 3) pozytywny stosunek do kształcenia się, 4) dążenie do rozszerzenia kręgu ludzi uczących się, 5) podniesienie państwa dzięki dobrej edukacji. Karbowski (1930).

<sup>13</sup> Według miarodajnego historyka wychowania, jakim był A. Danysz (1912), są ślady, i tu powołuje się na Leciejewskiego, że Rej zapoznał się z twórczością Lorichiusa. Zdaniem Fidzińskiego Rej nie uległ Palingeniowski i Lorichiusowi całkowicie bezkrytycznie. Dostrzegał on samodzielną Reja, choć jej nie precyzował. Także J. Nitowski wskazał na owe powiązania i dodał od siebie, iż Rej znał pisma Modrzewskiego, Glicznera, Kwiatkowskiego. Karbowski zaś sugerował możliwość przeniknięcia do utworów Reja idei Lorichiusa pośrednio przez Glicznera, uważał też, że Rej nie znał tekstów Marycjusza i Kwiatkowskiego. Dwa ostatnie głosy wzajemnie się wykluczają.

<sup>14</sup> Informacja ta, tak ważna dla naszych badań, nie może być uszczegółowiona, ponieważ redakcja „Przyjaciela Szkoły” dokonała dość dowolnie skrótu tekstu. Różnie też ocenia się oddziaływanie na Reja literatury włoskiej. Według Fidzińskiego Rej uległ wpływom idei wychowania włoskiego (nie przywołuje jednak żadnych nazwisk), natomiast według Karbowskiego przeciwnie. Na kilka lat przed wydaniem *Zwierciadła* ukazało się dzieło Vergeria, w przekładzie Marcina Kwiatkowskiego, *Książeczki rozkoszne o poczynieniu wychowaniu dzieci* (1564), którego znajomości Karbowski nie odkrywa w piśmiennictwie Reja.

Jeśli do tego dodamy brak związków z luminarzami europejskiego odrodzenia — Erazmem i Vivesem — to ocena wartości „myśli pedagogicznej” Reja musi wypaść negatywnie.

Taki ogólnie nieprzychylny Rejowi osąd znajdziemy nie tylko w rozprawie Karbowiaka, ale i u Nitowskiego. Co zarzucano naszemu moralisście? Głównie — jeśli chodzi o jego ideologię pedagogiczną — to, że w epoce humanizmu był postacią anachroniczną czy, jak chce W. Wąsik (1959), „prześciową” między średniowieczem i odrodzeniem. Według Mituły (1931a) Rej niewiele wzięł z humanizmu, niewiele również dał mu Uniwersytet Jagielloński z racji swego katolicyzmu, jego praktyczna natura odsunęła go również od sztuk wyzwolonych, których zwolennikiem, jak to już przedstawiano, nie był<sup>15</sup>. Najmocniej jednak swą krytykę wyraził Karbowiak. Wśród licznych niedostatków Rejowego piarstwa wymieniał brak w poglądach pedagogicznych podstaw filozoficznych; przyjęcie za cel wychowania idei pocziwego człowieka było niewystarczające, szczególnie w zestawieniu z pedagogiką Vivesa czy Frycza Modrzewskiego. Nauka sama w sobie nie miała dla Reja, pisał Karbowiak (1930), wartości, a Rej w swej religijności hołdował kołtuńskim przekonaniom, iż praca naukowa odrywa człowieka od Boga. W pismach kalwinisty taki pogląd musiał wydawać się dziwny, ponieważ w protestantyzmie drogę do Boga odnajdywano właśnie w studiach. Nawet Fidziński (1914), który łagodniej oceniał Reja, dostrzegł, iż teologia przeszkodziła pisarzowi w rozwinięciu szerszych poglądów pedagogicznych. Badani autorzy nie wskazują też na jakies głębsze powiązania Reja z nurtem humanistyczno-protestanckim.

Zastanawiano się również nad tym, czy można Reja uznać za pedagoga. Mniej krytyczni autorzy zdecydowanie optowali za odpowiedzią pozytywną<sup>16</sup>. Bardziej ostrożne lub negatywne rozwiązanie tego problemu znajdziemy u Fidzińskiego (1914) i Karbowiaka (1930). Gdy chodzi o konkretne życie, pisał Karbowiak, uwagi Reja są trafne. Zaliczył do nich poglądy związane z samokształceniem i edukacją towarzyską, niektóre opinie związane z dziedziną polityki. Jego refleksje dotyczące pedagogiki oceniano jednak jako powierzchowne, przestarzałe, nazbyt rubaszne i ograniczone. Zestawiano również autora *Zwierciadła* z Górnickim, Glicznerem, Modrzewskim, Kochanowskim, zawsze z niekorzystnym dla Reja rezultatem (Mituła, 1931b; Weinstockówna, 1938; Bielska 1904).

<sup>15</sup> Na jeszcze jeden paradoks zwraca uwagę Ciembrowicz (1903). Oto Rej uważał siebie za wychowawcę, choć sam właściwie był nieukiem.

<sup>16</sup> Zdaniem Mituły (1931) Rej był (sic!) teoretykiem pedagogiki XVI-wiecznej, stojącym na stanowisku protestanckim i szlacheckim. Podobnie Ciembrowicz (1903) równie bezkrytycznie widział w Reju pedagoga, którego piarstwo zachowało swą aktualność w XX wieku, miał tu na myśli szczególnie uwagi o ubiorze i żywieniu. Wreszcie Bielska (1904) wahała się, czy uznać Reja za pedagoga, jednak i ona doszła do przekonania, że zebranie jego myśli w całość pozwoli nawet na umieszczenie Reja między Montaigne'em i Baconem.

Zaprezentowany tu materiał pozwala nam na traktowanie Reja jako nieklasycznego reprezentanta refleksji nad wychowaniem i edukacją, pisarza pełnego wewnętrznych sprzeczności, dalekiego od starożytnych, wysokich wzorów pisarstwa w tej dziedzinie. Fakt wielkiego przywiązywania wagi do tak nieudanego „teoretyka” myśli pedagogicznej świadczy, poza literackimi preferencjami historii wychowania początków XX wieku, o tym, że unikano problematyki bardziej skomplikowanej, wymagającej filozoficznej interpretacji. Tym, być może, można tłumaczyć liczną reprezentację prac poświęconych Rejowi przy znikomej liczbie opracowań dotyczących pisarzy, których uznawano powszechnie za wybitniejszych od niego. To sytuacja niewątpliwie paradoksalna, ale — jak można przypuszczać — także nieobca współczesnej nauce.

Pośród analizowanych autorów należy wyeksponować wartość poznawczą i źródłową rozpraw Karbowiaka i Fidzińskiego. Pod względem konstrukcyjnym i analitycznym są to opracowania bardzo kształcące, dające wgląd nie tylko w idee samego Reja, ale również w epokę, w poglądy innych myślicieli. Stronę analityczną uzupełnia synteza, całość jest krytyczna, a każda opinia wyważona. Zaletę tekstu *Fidzińskiego* (1914), godną podkreślenia, stanowi prosty, ale skuteczny zabieg metodologiczny — podział twórczości Reja na wyraźne, odrębne zagadnienia<sup>17</sup>. W sytuacji tak rozproszonych uwag pisarza zabieg ten pozwolił na rekonstrukcję bardziej czytelną niż w tekstach źródłowych. Inne rozprawy były już znacznie niższego lotu, co oczywiście nie może ich przekreślać, bo głównie z nich składa się literatura przedmiotu. Mówią one nie tylko o samym Reju, ale także o stanie rozwoju dyscypliny historii wychowania w początkach XX wieku. Główne mankamenty tych przyczynków to „cytatologia”, skoncentrowanie się na prostym referowaniu myśli Reja, czemu prawdopodobnie sprzyjał dosadny, barwny jego język, ale skutkiem musiał być brak głębszych interpretacji, sięgających do ukrytych założeń, uwarunkowań, powiązań. Często w odniesieniu do tej grupy rozpraw mamy do czynienia z zupełnym lub mocno ograniczonym odwoływaniem się do literatury przedmiotu, co z kolei stwarza wrażenie, że dany autor jako pierwszy podjął tę problematykę. Nie pozwala to również na uświadomienie sobie istnienia pewnego kontinuum w badaniach historycznopedagogicznych, a przecież sensem pisarstwa naukowego nie jest powielanie w nieskończoność tych samych idei, lecz odkrywanie nowej wiedzy. Taką pozytywną, twórczą funkcję pełnią rozprawy *Fidzińskiego* i *Karbowiaka*. Przyznając wysoką wartość naukową i dydaktyczną ich pracom, musimy zdać sobie sprawę, że były one najprawdopodobniej napisane niezależnie jedna od drugiej. *Karbowiak* mógł znać pracę *Fidzińskiego*, ale nigdzie nie powołuje się na tego autora,

---

<sup>17</sup> Zostały wyodrębnione: wychowanie domowe, kobiet, klasztorne, szkolne, publiczne, uniwersyteckie, dworskie, fizyczne i żołnierskie, estetyczne i etyczne oraz peregrynacje.

co — biorąc pod uwagę rzetelność pierwszego w Polsce tytularnego historyka wychowania — nie mogłoby mieć miejsca w sytuacji tak dużych rozbieżności w ocenach Reja. Także z chronologicznego punktu widzenia rozprawy obu autorów stanowią kulminację badań nad Rejem, przypadającą na okres między 1914 rokiem a śmiercią Karbowiaka w 1919 roku. Późniejsza, bo z 1931 roku, praca Mituły nie wnosi nic więcej. Na podstawie tych kilku zaledwie rozpraw trudno jednoznacznie określić kierunek badań nad Rejem, tym bardziej że autorzy nie próbują weryfikować cudzych analiz, tworząc swoje teksty zupełnie niezależnie. Nierozwiązalny zatem pozostaje problem typu: rozwój czy stagnacja. Można by rzec — z jednej strony — że stagnacja, skoro wszyscy przystępują do tematu *ab ovo*, ale i — z drugiej strony — rozwój, jeśli po sprawozdawczych i mało krytycznych pracach Ciembrowicza, Bielskiej, Nitowskiego pojawiają się naukowe teksty Fidzińskiego i Karbowiaka. Trudny do oceny jest problem sprzeczności w poglądach badaczy spuścizny Reja. Sugeruje to brak głębszych powiązań personalnych w powstającym i krzepnącym w okresie międzywojennym środowisku historyków wychowania. Zjawisko to, mimo upływu niemal całego wieku, nie zostało na gruncie tej dyscypliny całkowicie przewyżczone (Sztobryn, 1996).

## Bibliografia

- Bielska M., 1904: *Rej jako pedagog*. „Szkola”, nr 2, s. 10—20.
- Bujakowski Z., 1914: *Dwa pedagogiczne traktaty polskie XVI—XVII wieku*. „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, T. 14, s. 324.
- Ciembrowicz J., 1903: *Mikołaj Rej z Nagłowic*. „Miesięcznik Pedagogiczny”, nr 1, s. 7—10.
- Danysz A., 1912: *Erazm Gliczner jako pedagog. Studium nad pierwszą pedagogiką polską*. Poznań, s. 8.
- Fidziński F., 1929: *Rej o wychowaniu fizycznym w Polsce XVI wieku*. „Wychowanie Fizyczne”, z. 4, s. 123—129.
- Fidziński F., 1914: *Sądy Reja o wychowaniu i oświacie w Polsce*. W: *Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum św. Anny za rok 1914*. Kraków, s. 2—129.
- Karbowiak A., 1930: *Mikołaj Rej na polu pedagogicznym*. „Przyjaciel Szkoły”, nr 9, s. 330—415.
- Kot S., 1910: *O wychowaniu i szkole*. „Muzeum”, T. 3: *Dodatek 6*, s. 24.
- Mituła M., 1931a: *Mikołaj Rej z Nagłowic jako pedagog*. „Przeszłość”, nr 6, s. 83—85.
- Mituła M., 1931b: *Momenty pedagogiczne w „Dworzaniu” Łukasza Górnickiego*. „Przyjaciel Szkoły”, nr 2, s. 44, 48—49.
- Nawroczyński B., 1938: *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe, stan współczesny i cechy charakterystyczne*. Lwów—Warszawa, s. 26—27.
- Nitowski J., 1914: *Pedagogiczne poglądy Mikołaja Reja*. „Wychowanie w Domu i Szkole”, nr 2, s. 125—137.

- Pohoska H., 1932: *Rozwój polskiej myśli pedagogicznej w ciągu dziejów*. W: *II Kongres Pedagogiczny ZNP w Wilnie 4-8 lipca 1931*. Wilno.
- Sztobryn S., 1996: *Historia wychowania u schyłku XX wieku*. W: *Demokracja a oświata, kształcenie i wychowanie. Materiały II Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego*. Red. H. Kwiatkowska, Z. Kwieciński. Toruń, s. 561—569.
- Wąsik W., 1959: *Historia filozofii polskiej*. T. 1. Warszawa, s. 124.
- Weinstockówna F., 1938: *Jan Sturm*. „Przegląd Klasyczny”, s. 206.
- Windakiewicz S., 1895: *Mikołaj Rej z Nagłowic*. Kraków.
- Żołądź D., 1990: *Idealy edukacyjne doby staropolskiej*. Warszawa—Poznań.